



## ***PROBLEM DEFINICJI KONTEMPLACJI***

### **Abstrakt**

Przedmiotem rozważań jest definicja kontemplacji. Uzasadnieniem tematyki jest ujęcie kontemplacji w obszarze porządku niewyraźnego i wyraźnego. Zagadnienie dotyczy zarówno ujęć teologicznych, jak i ujęć filozoficznych. Po przedstawieniu definicji kontemplacji jako czynności władz człowieka odpowiadającego na oddziaływanie drugiej osoby, przedstawione są wyjaśnienia dotyczące trudności tej definicji. Podjęte są też uzasadnienia powagi tematu kontemplacji, zwłaszcza w odniesieniu do słowa serca, mowy serca i problemu wydobywania człowieka z acedii.

### **Wprowadzenie do tematu**

Ostatnio zauważa się wzrost zainteresowania tematem kontemplacji. Nie tyle w literaturze drukowanej, ale w wypowiedziach autorów prelekcji, referatów lub innych wystąpień przy okazji omawiania tematów, które w wielu przypadkach nawiązują choćby wywoławczo do zagadnienia kontemplacji. Niekiedy przywołuje się tylko termin, bez głębszego uzasadnienia związku z tematem, a niekiedy autorzy wypowiedzi ujawniają pomieszanie kontemplacji z doświadczeniem mistycznym albo z medytacją. Tak dzieje się przy omawianiu problematyki religijnej. W ujęciach filozoficznych najczęściej miesza się kontemplację z estetyką i ogólnie ujętą problematyką piękna. Pominąwszy niejasne operowanie terminem w omówieniach języka potocznego, w którym kontemplacja kojarzona bywa dowolnie i mechanicznie z inną tematyką wypowiedzi, wydaje się iż uporządkowanie problematyki wymaga uporządkowania w filozofii zajmującej się odpowiedzią na pytanie *czym coś jest*. Oczywiście

jest to zadanie wykraczające poza ramy artykułu, ale warto przynajmniej zasygnalizować pewne akcenty przy omawianiu kontemplacji. Tym bardziej, że coraz bardziej uwidaczniają się różnice między ujęciami filozoficznymi i znaczeniem terminu kontemplacja w tradycji posługiwania się tym terminem, na co zwrócił uwagę znany pisarz Tomasz Merton<sup>1</sup>.

Wydaje się, że zagadnienie kontemplacji nabiera dziś szczególnego znaczenia w związku z tematyką wydobywania się człowieka z *acedii*, jako wyjściowego problemu dla pedagogiki i punktu wyjścia przy uzasadnianiu konieczności edukacji ludzi. O *acedii* mamy dostępną szeroką literaturę cieszącą się dużym zainteresowaniem, na co próbowałem wskazać w artykule *Acedia jako problem pedagogiczny*.<sup>2</sup>

### Zawężenie problematyki kontemplacji do ujęć teoriopoznawczych

W literaturze przedmiotu uważa się, że termin łaciński kontemplacja znaczący oglądanie był tłumaczeniem greckiego słowa teoria (dziś termin teoria nabrał innego znaczenia) i wprowadził je Pitagoras dla wskazania konieczności uważnego patrzenia<sup>3</sup>. Ujęcia Pitagorejczyków podjął Platon i dalej rozwijał Arystoteles. Stagiryta w pierwszym zdaniu swojej *Metafizyki* pisze, że „Každy człowiek ze swej natury dąży do wiedzy”. Tym zdaniem wprowadził cenioną przez siebie kontemplację na tory teorii poznania.

Inne znaczenie terminu kontemplacja wprowadzili święci Augustyn, Anzelm, Tomasz z Akwinu i w czasach późniejszych Teresa z Avila oraz Jan od Krzyża. Wiązali oni tematykę kontemplacji z zagadnieniem *słowa serca* i *mowy serca*. Tomasz z Akwinu szeroko rozwija problem *słowa wewnętrznego* i *słowa zewnętrznego*. W XII wieku szeroko zajmowali się tym problemem tzw. Wiktoryni z klasztoru św. Wiktora, którzy określali kontemplację jako „rozumienia przeniknięte miłością i miłość przeniknięta rozumieniami”.<sup>4</sup> To sformułowanie wyprowadza tematykę kontemplacji z porządku poznania i przenosi problematykę w obszar relacji osobowych.<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Vide Tomasz Merton, *Nowy posiew kontemplacji*, tłum. L. Zielińska, Warszawa 2005.

<sup>2</sup> Vide J. Wójcik, *Acedia jako problem pedagogiczny*, w: Zeszyty Naukowe SWPR, zeszyt 5-6 (Seria Pedagogiczna 2-3), Warszawa 2010/2011, s. 201-226.

<sup>3</sup> Vide m. In. *Historia Matematyki*, red. A. Juszkiewicz, tłum. St. Dobrzycki, Warszawa 1975, tom 1 oraz G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 2002.

<sup>4</sup> Vide M. Gogacz, *Filozofia bytu w „Beniamin major” Ryszarda ze św. Wiktora*, Lublin 1957. Profesor Gogacz omawia ten problem także w następujących swoich książkach.

<sup>5</sup> We współczesnych wypowiedziach wydaje się, że ta bogato omawiana i dyskutowana kiedyś problematyka wiązania kontemplacji z relacjami osobowymi została pominięta. Problem kontemplacji w ujęciach filozoficznych bywa omawiany w aspekcie poznawania ludzkiego albo jest kojarzony z estetyką. Wycucie

## Próba zdefiniowania kontemplacji

Definiując kontemplację trzeba zauważyć – podobnie jak w innych zagadnieniach – swoistą kolejność. Otóż nie analiza definicji uczy nas kontemplacji, ale odwrotnie. Ludzie kontemplujący chcą wiedzieć czym ona jest, aby uniknąć ewentualnego pomylenia jej z czymś innym, np. z medytacją. Streszczeniem takiej wiedzy jest definicja, która wskazuje na najważniejsze czynniki stanowiące kontemplację i określa skutki pozwalające ją rozpoznać.

Podejmując próbę zdefiniowania kontemplacji, uwzględnić należy dawną tradycję wiązania tej tematyki z relacjami osobowymi, ale także powody zawężenia problematyki do zespołu zagadnień związanych z tylko relacją poznania. Nawet porządku niewyraźny i wyraźny nazwano poznaniem niewyraźnym i poznaniem wyraźnym. Na wszystko, co „dzieje się” w człowieku przed relacją poznania wskazał św. Augustyn, później św. Anzelm i precyzyjnie dopracował św. Tomasz z Akwinu. Wyjaśnił Akwinata, że poznanie jest relacją między własnością prawdy poznawanego bytu i intelektem osoby poznającej. Jest więc relacją w obszarze pierwotniejszej relacji wiary. Nie relacja poznania poprzedza wiarę, ale odwrotnie. To odwrotnie występuje natomiast od naszej strony w porządku wyraźnym, gdy musimy uświadomić sobie to, co „niewidzialne” i nie objęte naturalnym poznaniem. Ponadto prawda jest jedną z własności istnieniowych oddziałującego bytu i nie ujawnia się bezpośrednio. Mocniej oddziałuje byt własnością realności<sup>6</sup>, na której buduje się miłość.<sup>7</sup> Kolejność relacji jest następująca. Pierwotne są relacje istnieniowe miłość, wiara i nadzieja, które są aktualizowane relacjami poznania i postępowania i wreszcie spełniane czynami.

Uwzględniając powyższe omówienia można zdefiniować kontemplację następująco:

**Kontemplacją są czynności władz człowieka – zapoczątkowane poruszeniami poznawczymi – spowodowane stworzeniami lub**

kojarzenia kontemplacji z relacjami osobowymi ujawnia się w licznych pytaniach, formułowanych na podstawie własnej kontemplacji, kwestionujących wypowiedzi prelegentów na ten temat na różnych spotkaniach, gdy pojawia się ten problem.

<sup>6</sup> Vide P. Milcarek, *Od istoty do istnienia*, Warszawa 2008, rozdz. VI.

<sup>7</sup> Vide A. Andrzejuk, *Metafizyka obecności*, w druku

**wytworami jako przejawami miłości, wiary i nadziei drugiej osoby, a następnie w porządku wyraźnym wzbudzające odpowiedź wywołującą rozumne poznawanie Autora tych przejawów i swoimi czynami spełniające miłość do Niego.**

### Trudności związane z definicją kontemplacji

Dla wyjaśnienia dopowiedzmy, że czynności władz są to ich „poruszenia”, jakaś zmiana. Władze niczego jeszcze nie dokonują w kontemplacji, ale przyjmują oddziaływanie. Dlatego mówi św. Teresa z Avila, że rozum i zmysły nie działają w kontemplacji. Np. intelekt nie tworzy aktów poznawczych, ale odbiera oddziaływanie osoby. Skutkiem oddziaływania są zmiany, nazywane czynnościami. Te czynności dzieją się nie za sprawą samej w sobie miłości wiary i nadziei, co głosili neoplatonicy, ale z powodu oddziaływania osoby, choć przez miłość, wiarę i nadzieję. Stąd św. Tomasz z Akwinu zauważa, że osoba oddziałująca przez wiarę doskonali intelekt człowieka kontemplującego oraz doskonali wolę przez oddziaływanie drugiej osoby miłością.<sup>8</sup> Takie oddziaływanie jest wcześniejsze niż usprawnienia władz człowieka. Usprawnienia są potrzebne w porządku wyraźnym, koniecznym w odpowiedziach człowieka na oddziaływanie drugiej osoby. Nie są potrzebne w początkowej fazie kontemplacji, a porządek wyraźny jest skutkiem kontemplacji i jej znakiem rozpoznawczym. Swoisty przebieg oddziaływania w porządku niewyraźnym jest opisywany w tzw. teorii słowa serca i mowy serca. Słowo serca nie jest „wyraźniejszym poznaniem”, co często słyszymy, lecz jest tylko i aż manifestacją (przejawem) w intelekcie prawdy oddziałującej osoby. Dlatego św. Tomasz i wcześniej św. Anzelm twierdzą, że rodzi się słowo serca przed aktami poznawczymi i decyzyjnymi; później natomiast intelekt trwa przy poznanej prawdzie (na skutek decyzji woli) i wola albo słucha słowa serca albo korzysta z podpowiedzi nadawanych przez władze zmysłowe. Dzieje się to już w okresie prenatalnym dziecka przez odbiór oddziaływania miłością, wiarą i nadzieją drugiej osoby. Stąd jest tak ważny kontakt osobowy zwłaszcza w pierwszym okresie rozwojowym człowieka, łącznie z oddziaływaniem uczuciami. W tym oddziaływaniu niezastąpieni są rodzice, co wyznacza całą problematykę troski o rodzinę. Natomiast w porządku wyraźnym (o czym pisze M. Gogacz omawiając

<sup>8</sup> Vide Tomasz z Akwinu, *S. Th. II-II, 180, co.*

kontemplację jako jedną z norm moralnych<sup>9</sup>) odniesienia kontemplacyjne dziecka wymagają usprawnień, tzn. rozwijania cnót intelektualnych i woli witalnych oraz uwrażliwienia władz zmysłowych, często pomijanych, jakby człowiek był samą tylko duszą. Trzeba dopowiedzieć, że cała osoba oddziałuje łącznie ze swoim wyposażeniem. Dlatego ważna jest edukacja wychowawców i nauczycieli. Często mówi się o oddziaływaniu sercem. Owszem, ale lubię podawać przykład, że pielęgniarka oprócz serca dla pacjentów, musi jeszcze umieć robić zastrzyki i opatrywać rany. Oddziaływanie sercem (wymagające osobnego omówienia) nabywamy w porządku niewyraźnym, a wyedukowane wytrenowania i sprawności są początkiem porządku wyraźnego. Stąd osoba niedojrzała uczuciowo i umysłowo nie może być dobrym wychowawcą.

W historii myśli ludzkiej zdarzyło się pominięcie rozważania porządku niewyraźnego<sup>10</sup>, stanowiącego obszar tzw. mowy serca. Mowa serca jest odpowiedzią miłością, wiarą i nadzieją na relacje osobowe drugiej osoby. Ta odpowiedź też musi być w porządku wyraźnym aktualizowana poznaniem i decyzjami oraz spełniana czynkami. W następstwie pomijania kontemplacji uczyniono początkiem i punktem wyjścia poznanie lub decydowanie i zamiast aktualizacji pierwotnych relacji osobowych wprowadzono w kulturze jako wyjściową teorią sądów<sup>11</sup>. Droga poznawczą uczyniono myślenie abstrakcyjne, zdolność decyzji zastąpiono zachciankami człowieka, a kontemplację skojarzono w filozofii z estetyką i w teologii najczęściej z medytacją. Nie zauważono, że medytacja daje skutki poznawcze, kontemplacja zaś w skutkach dotyczy podłoża głębszych zmian w człowieku. Zaniedbanie tych głębszych zmian, a raczej jego zgubne dla człowieka skutki podjęli w swoich dociekaniach tzw. Ojcowie Pustyni. Ewagriusz z Pontu w IV wieku wprowadził tematykę *acedii* jako wyjściowego zagadnienia pedagogicznego. Zniekształcenie i zaniedbanie problemu *acedii* usunęło w edukacji temat *ojcostwo-synostwo* oraz zagadnienie *mistrz-uczeń* i spowodowało relatywizm poznawczy i moralny.

W tematyce kontemplacji nastąpił swoisty „rozdźwięk” między kontemplacją omawianą w teologii i kontemplacją ujętą filozoficznie.

---

<sup>9</sup> Vide M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, Warszawa 1991 oraz tenże, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1998.

<sup>10</sup> Vide J. Wójcik, *Matka i ojciec pierwszymi profesorami dziecka. Pomocnicza rola nauczycieli*, w: *Nauki humanistyczne i socjologia*, red. ks. J. Czartoszewski, Warszawa 2010, s. 629-642.

<sup>11</sup> Vide A. Andrzejuk, *Człowiek i dobro*, Warszawa 2002 oraz *Człowiek i decyzja*, Warszawa 1996 i drugie wydanie zmienione Warszawa 2007.

Wydaje się, że przytoczona definicja, oparta na analizie i rozważaniu tekstów św. Tomasza z Akwinu, ten „rozdźwięk” łagodzi.

Odróżniając porządki niewyraźny i wyraźny (uświadomiony) należy zauważyć, że nasze życie religijne przebiega najpierw w tym pierwszym porządku<sup>12</sup>. Podobnie przebiega u dziecka w okresie prenatalnym i w pierwszych latach po urodzeniu, gdy dziecko nie ma jeszcze usprawnień, ale występują naturalne i normalne odniesienia dziecka i rodziców. W tych odniesieniach główne znaczenie ma kontemplacja. W tym wczesnym okresie rozwojowym dziecka zaczyna się wydobywanie z *acedii*<sup>13</sup> i dzieje się tzw. porządek słowa serca i mowy serca. Stąd wynika doniosłość rodziny i jej ochrony oraz konieczność wczesnego wprowadzenia dziecka w życie nadprzyrodzone sprawione Chrztom św.

W porządku wyraźnym wydobywanie z *acedii* przebiega drogą prawidłowej edukacji (wychowanie, kształcenie i pomoc w kierowaniu własnymi władzami człowieka), co jest odpowiedzialnym zadaniem rodziny, Kościoła i szkoły<sup>14</sup>. Wymaga to w pierwszym rzędzie zaufania do osób stanowiących rodzinę, Kościół<sup>15</sup> i szkołę. Niszczeniu zaufania sprzyja narastający relatywizm, gdyż psychologicznie ufamy najchętniej sobie. Edukacja – mówiąc najkrócej – polega na przechodzeniu ze skupienia uwagi na własnej możliwości do skutków, którymi są akty poznawcze i decyzje. Brak edukacji lub niewłaściwy jej przebieg ponownie wciąga w *acedię*, gdy jest rozważaniem i opisem samych skutków bez wiązania ich z przyczynami albo dowolnym ustalaniem przyczyn bez ich identyfikacji.

Tym błędom zapobiega prawidłowo prowadzona kontemplacja. W niej św. Tomasz z Akwinu widział wyższość i pierwszeństwo życia kontemplacyjnego nad życiem czynnym.

---

<sup>12</sup>Vide M. Gogacz, *Modlitwa i mistyka*, Kraków - Warszawa 1987.

<sup>13</sup>Vide J. Wójcik, *Acedia jako problem pedagogiczny* w: Zeszyty Naukowe SWPR, zeszyt 5-6 (Seria Pedagogiczna 2-3), Warszawa 2010/2011, s. 201-226.

<sup>14</sup>Vide J. Wójcik, *Szkoła miejscem wychowania i kształcenia*, w: Zeszyty Naukowe SWPR, zeszyt 5-6 (Seria Pedagogiczna 2-3), Warszawa 2010/2011, s. 79-106.

<sup>15</sup>Vide M. Gogacz, *Kościół moim domem*, Warszawa 1999.

## Zakończenie

Wydaje się, że podana wyżej definicja kontemplacji pozwala odróżnić – oprócz wymienionych problemów – kontemplację od doświadczenia mistycznego. Niektórzy prelegenci omawiając kontemplację mylą ją z doświadczeniem mistycznym. Według prof. M. Gogacza doświadczenie mistyczne jest doznaniem samego istnienia, jest zatem doświadczeniem tylko i aż Boga. Nie owocuje wiedzą o Bogu. Ponadto nie należy do bogatszego porządku religijnego.<sup>16</sup> Prelegenci mówiący o doświadczeniu Boga jako Trójcy Osób mieszają doświadczenie mistyczne właśnie z kontemplacją. Pomijam wypowiedzi graniczące ze śmiesznością, gdy pewna Pani opowiadając o swoich przeżyciach związanych z pieczeniem ciasta sądziła z całą powagą, że relacjonuje swoje doświadczenie spotkania z Bogiem. Gorzej, że słuchacze tak to przyjęli. Oczywiście podaję skrajny przykład, ale ilustrujący potrzebę wyjaśniania kontemplacji. Ponadto ważne jest odróżnienie spotkania od obecności, co wnikliwie rozwija w drukowanej najnowszej swojej książce prof. Artur Andrzejuk<sup>17</sup>. Tematyka książki wskazuje, że także problem relacji osobowych wyjaśnia się dobrze w metafizyce, a dopiero wtórnie w etyce. Kontemplacja rozważana od strony metafizyki także wnosi ważne rozwiązania, szczególnie w pedagogice.

---

<sup>16</sup> Vide M. Gogacz, *Filozoficzne aspekty mistyki*, Warszawa 1985.

<sup>17</sup> A. Andrzejuk, *Metafizyka obecności*, w druku.